

Zofia Wanicowa

Mechanizm błędów translacyjnych w "Biblii Królowej Zofii" a spór o podstawę jej przekładu

Językoznawstwo : współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze 4, 13-35

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zofia Wanicowa

Mechanizm błędów translatorskich w *Biblii królowej Zofii* a spór o podstawę jej przekładu

Zależność staropolszczyzny od wpływów języka czeskiego nie budzi żadnych wątpliwości. Rzecz to zrozumiała i osadzona w faktach historycznych. Polacy na przełomie XIV i XV wieku gremialnie¹ kształcili się na praskim uniwersytecie, stojącym podówczas na wysokim poziomie, znali czeski i czerpali z jego bogactwa pełnymi garściami. K. Ożóg pisze:

Założenie w Pradze uniwersytetu złożonego z czterech wydziałów staraniem Karola IV w latach 1347–1348 zmieniło w istotny sposób geografie peregrynacji naukowych Polaków. [...] Konsekwentna polityka Karola IV sprawiła, że praskie studium generalne nabrało charakteru europejskiego centrum intelektualnego o wysokiej randze².

Po przyjęciu chrztu Polacy przejęli od Czechów słownictwo związane z nową religią i szerzej – z kulturą chrześcijańską, bowiem Czesi ochrzczeni na około sto lat przed naszymi przodkami stworzyli terminologię chrześcijańską sprawnie funkcjonującą w ich ojczystym języku blisko spokrewnionym z językiem polskim³. Najważniejszym zadaniem Kościoła, zwłaszcza młodego, była ewangelizacja. Zatem dla potrzeb kultu pilnie tłumaczono Stary i Nowy Testament na język nowo ochrzczonego ludu. Ks. Jerzy Chmiel zauważa jeszcze inny aspekt sprawy:

¹ Informacje dotyczące liczebności kształcących się w Pradze studentów można znaleźć w pracy: K. Ożóg, *Praskie studia pralatów i kanoników katedralnych metropolii gnieźnieńskiej w drugiej połowie XIV i na początku XV wieku*, [w:] A. Radziwiński (red.), *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej*, Toruń 2000, s. 133–162. W pracy K. Ożoga bardzo bogata literatura przedmiotu.

² Dz. cyt., s. 138.

³ E. Klich, *Polska terminologia chrześcijańska*, Poznań 1927.

Przekłady *Biblii* były uważane za kryteria samodzielności narodów. Kiedy w roku 301 ogłoszono Armenię krajem chrześcijańskim, pierwszą rzeczą było dokonanie ormiańskiego przekładu *Biblii*⁴.

Do naszych czasów w języku czeskim zachowało się aż 25 rękopiśmiennych pełnych przekładów biblijnych, 22 tłumaczenia Starego Testamentu, 38 Nowego Testamentu, 20 Psałterzy i przeszło 60 fragmentów *Biblii*⁵. Studenci polscy po zakończeniu edukacji w Pradze w naturalny sposób przeszczepiali na polski grunt dorobek intelektualny naszych południowych sąsiadów:

Na odrębne monograficzne zbadanie zasługuje również zagadnienie napływu książki rękopiśmiennej ze środowiska praskiego wraz z powracającymi ze studiów intelektualistami polskimi. Wielu prałatów i kanoników kapituł katedralnych posiadało rękopisy praskie w swych prywatnych księgozbiorach. Poprzez ich donacje także biblioteki kapitulne oraz księgozbiory kolegów Uniwersytetu krakowskiego wzbogaciły się o rozmaite dzieła prawnicze, filozoficzne, teologiczne i medyczne⁶.

Największym polskim zachowanym w fototypii rękopiśmiennym tłumaczeniem *Biblii* jest *Biblia królowej Zofii* z 1455 r., która zawiera obszerne fragmenty Starego Testamentu⁷. Nigdy nie kwestionowano zależności języka *Biblii szarospatackiej* od staroczeskich wzorów. Pierwszy zauważył ją i opisał czeski badacz Václav Hanka i w 1864 r. opublikował artykuł, gdzie mówi o wielkiej zawisłości polskiego zabytku od wersji staroczeskiej. Nie miejsce po temu, by przedstawiać historię opracowań dotyczących tego tematu a podjętych przez czeskich i polskich uczonych. Stan badań – krytyczną szczegółową i wnikliwą prezentację poglądów swych poprzedników – przedstawia S. Urbańczyk w ogłoszonej zaraz po II wojnie światowej pracy pt.: *Z dawnych stosunków językowych polsko-czeskich. Biblia królowej Zofii a staroczeskie przekłady Pisma św.*⁸. Najogólniej rzecz biorąc, autorzy prac sprzed II wojny światowej opowiadali się za tym, że *Biblię królowej Zofii* tłumaczono z czeskiego, jednakże teza o jej tłumaczeniu wprost z czeskiego z pominięciem łaciny nie została nigdy udowodniona, zapewne dlatego, że badacze skupili się na poszukiwaniach takiej czeskiej *Biblii*, która mogłaby być dokładnym wzorcem⁹ dla naszego zabytku, a starania te nie zostały nigdy uwieńczone sukcesem. Współcześnie opinia, że *Biblię szarospatacką* przekładano wprost z języka czeskiego nie znajduje akceptacji. Wprawdzie V. Kyas i S. Urbańczyk w napisanym w 1961 r. wstępie do swojego wydania *BZ*¹⁰ lakonicznie stwierdzają, że *Biblia* jest tłumaczona z języka czeskiego, ale autorzy nie formułują żadnych argumentów, a już w *Encyklopedii wiedzy o języku*

⁴ Ks. J. Chmiel, *Biblia w kulturze współczesnej*, Kraków 2001, s. 3.

⁵ V. Kyas, *První český překlad Bible*, „Rozpravy Československé Akademie Věd”, ročník 81, sešit 1, Praha 1971, s. 4.

⁶ K. Ozóg, dz. cyt., s. 157.

⁷ Szerzej o staroczeskiej i staropolskiej literaturze biblijnej [w:] I. Kwilecka, *Średniowieczna Biblia czeska a staropolskie przekłady biblijne (zarys problematyki badawczej)*, [w:] *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*, Poznań 2003.

⁸ „Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU”, t. 67, nr 2, Kraków 1946.

⁹ Czesi używają terminu *předloha*.

¹⁰ *Biblia królowej Zofii (szarospatacka) wraz ze staroczeskim przekładem Biblii*, S. Urbańczyk, V. Kyas (wyd.), Wrocław 1965–1971.

polskim (z 1978 r.), której redaktorem jest S. Urbańczyk, pod hasłem *Biblia królowej Zofii* czytamy: „Przekładu dokonano z łaciny przed 1455 r. przy dosyć niewolniczym naśladowaniu tłumaczenia czeskiego”¹¹. Autorem hasła był znawca staropolszczyzny, a zarazem bohemista Józef Reczek.

M. Kossowska w pracy z 1968 r. *Biblia w języku polskim* po analizie językowej zabytku dochodzi do konkluzji:

Na języku tego przekładu, chociaż ciąży wyraźnie mocny wpływ biblijnej czeszczyzny, to jednak silniej odciska się wpływ łaciny¹².

Poznańscy mediewiści W. Wydra i W. R. Rzepka piszą:

Przekładu dokonano z języka łacińskiego, wykorzystując pomocniczo tłumaczenie czeskie, wskutek czego tekst polski przesycony jest bohemizmami¹³.

Zatem, jak już wspomniałam, obecnie przyjmuje się, że *Biblię* tłumaczono z łaciny, a czeski przekład służył tłumaczom polskim jedynie jako pomoc.

Sceptyczne stanowisko wobec opinii o bezpośrednim czeskim wzorze polskiego przekładu *Biblii królowej Zofii* zajmuje także I. Kwilecka niekwestionowany autorytet w dziedzinie najstarszych polskich zabytków biblijnych, której argumentację przedstawię niżej.

V. Kyas, znakomity znawca staroczeskich *Biblii*, dobrał czeskie teksty możliwie najbliższe *BZ*, na których prawdopodobnie wzorowali się polscy średniowieczni tłumacze. S. Urbańczyk opracował komentarze do przekładu polskiego.

W Pracowni Języka Staropolskiego Instytutu Języka Polskiego PAN pod kierunkiem W. Twardzika zostały opracowane językowe zabytki polskiego średniowiecza¹⁴. I tak mniej więcej w 35 lat od ukazania się monumentalnej pracy S. Urbańczyka i V. Kyasa opracowaliśmy na nowo także i ten zabytek, a korzystając z ustaleń poprzednich wydawców odkrywamy również niezauważone wcześniej (nieopisane lub pominięte) zależności pomiędzy tekstami czeskim i polskim. Mnie interesował tekst piątego tłumacza *BZ*, czyli Andrzeja z Jaszowic, który przetłumaczył końcową partię Iudicum, dalej zachowały się w jego tłumaczeniu bardzo obszerne fragmenty księgi Ruth, I. III. IV Regum, I Paralipomenon, II Paralipomenon, I Esdrae, Nehemiae, II Esdrae, Tobiae, Iudith i małe fragmenty Isaiae, Ieremiae, Danielis, Nahum, I Machabaeorum.

W miarę postępu prac nad komentarzami do *BZ* nabierałam przekonania, iż Polak tłumaczył *Biblię*, nie korzystając z tekstu łacińskiego, a jedyną podstawą jego przekładu był język czeski. W niniejszym artykule chciałabym przedstawić językowe dowody przemawiające za tą tezą. Nie pokażę tu całości zebranego materiału ze względu na jego obfitość, jako że takie przedsięwzięcie po wielokroć przekraczałoby ramy artykułu. Mam zamiar jedynie zasygnalizować problem, przedstawiając materiał wybrany z różnych ksiąg

¹¹ *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, S. Urbańczyk (red.), Wrocław 1978, s. 32. W ostatnim wydaniu z 1999 r. hasło nie zmienione.

¹² M. Kossowska, *Biblia w języku polskim*, Poznań 1968, s. 85.

¹³ W. Wydra, W. R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska*, wyd. 3, Wrocław 2004, s. 60.

¹⁴ *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*, W. Twardzik (red.), Kraków 2006, płyta CD.

Starego Testamentu tłumaczonych przez Andrzeja z Jaszowic, jednak w takim zakresie, by opierając się na tych obserwacjach, czytelnik mógł sobie wyrobić własne zdanie co do trafności postawionej wyżej tezy. Najczęściej wykorzystuję materiał z Ksiąg Parali-pomenon i Nehemiasza. Nie jest to podyktowane względami merytorycznymi, lecz tym, że przygotowując wystąpienie konferencyjne, pracowałam nad komentarzem językowym do tych ksiąg. Niemniej orientuję się w całości zachowanego tłumaczenia autorstwa Andrzeja i mogę stwierdzić, że ma ono bardzo podobny charakter. Od tej całości w swoisty sposób odcina się Księga Tobiasza, tak że można odnieść wrażenie, iż dawne, dużo starsze swobodne tłumaczenie tej księgi, wzorowane na czeskim, zostało w całości włączone do *Biblii* przygotowywanej dla królowej Zofii. Ponad wszelką wątpliwość ustalono, że w Czechach Księga Tobiasza przełożona była wcześniej niż inne księgi Starego Testamentu najprawdopodobniej przez nieznanego z imienia dominikanina, autora najstarszego zabytku czeskiej prozy *Život Krista Pána*. Do naszych czasów zachowały się odpisy jego dzieł z trzeciej ćwierci XIV stulecia¹⁵.

Dzięki pracom wielu uczonych zależność tłumaczenia *BZ* od wzoru czeskiego nie podlega dyskusji¹⁶. Opierając się na tym fundamencie, postanowiłam podjąć próbę udowodnienia tezy o czeskiej proveniencji tłumaczenia *BZ* (przynajmniej części tłumaczonej przez Andrzeja z Jaszowic). Dowód ten polegałby na pokazaniu mechanizmu błędów, które popełnia polski tłumacz. Poprawnie (w stosunku do łaciny¹⁷) tłumaczone teksty *BZ* w gruncie rzeczy nie mogą być przekonującym dowodem na cokolwiek¹⁸, a liczne bohemizmy znajdujące się w tekście dowodzą jedynie tego, że tłumacz pomagał sobie czeskim wzorem, natomiast te same błędy popełnione przez polskiego translatora, w tych samych miejscach, w których popełniał je Czech, mogą prowadzić dalej, prowadzą do wniosku, że tekstem, z którego tłumaczył Andrzej, był tekst czeski, nie łacina.

Całej złożoności problematyki średniowiecznego tłumaczenia *Biblii* na języki narodowe, a w szczególności na język staropolski, nie sposób zrozumieć bez lektury prac I. Kwileckiej¹⁹, która między innymi pisze:

Krytyczne edycje polskich zabytków biblijnych wraz z paralelnymi tekstami czeskimi stanowią nieodzowną podstawę do badania wpływów czeskich na język polski. Poważny problem [...] pojawia się jednak już na etapie ustalania konkretnego wzoru czeskiego dla poszczególnych zabytków polskich. [...] Jak dotąd [...] nie udało się znaleźć ani jednego bezpośredniego wzoru dla któregokolwiek z polskich zabytków. [...] Ogrom-

¹⁵ V. Kyas, *Česká Bible v dějinách národního písemnictví*, Vyšehrad 1997, s. 35–36.

¹⁶ Myślę tu przede wszystkim o następujących pracach: S. Urbańczyk, *Z dawnych stosunków językowych polsko-czeskich*, cz. I: *Biblia królowej Zofii a staroczeskie przekłady Pisma Świętego*, Kraków 1946; V. Kyas, *Za českou předlohou staropolské Bible*, *Slavia* 1953, nr 22, s. 112–124; V. Kyas, *Vliv českých biblických textů na staropolské překlady*, [w:] *Česká Bible v dějinách národního písemnictví*, Vyšehrad 1997; M. Kossowska, *Biblia w języku polskim*, Poznań 1968; I. Kwilecka, *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*, Poznań 2003.

¹⁷ Opracowując materiał językowy, brałam pod uwagę istnienie wariantów zarówno w tekście łacińskim, jak i czeskim. Używając terminu *poprawność* na określenie relacji pomiędzy tekstem czeskim i polskim w stosunku do Wulgaty, przyjmuję pewnego rodzaju założenie, że tekst potrydenckiej Wulgaty bliski był tekstowi, z którego tłumaczył Czech. Od V wieku bowiem powszechnie posługiwano się Biblią w tłumaczeniu św. Hieronima.

¹⁸ Wyjątkiem od tej zasady może być argument, którym się podpieram, prezentując materiał zgromadzony w grupie III, gdzie poprawność tłumaczenia w stosunku do łaciny nie ma większego znaczenia.

¹⁹ I. Kwilecka, *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*, Poznań 2003.

na zasługą [V. Kyasa] jest udostępnienie tekstów [czeskich] polskiemu czytelnikowi oraz wskazanie, które z tych przekładów lub ich grup wykazują najwięcej zbieżności z poszczególnymi zabytkami polskimi. Przy czym wszelkie różnice tłumaczy się możliwością korzystania z nieco odmiennych kopii, z kilku różniących się między sobą redakcji, lub z jakiejś niezachowanej wersji kompilowanej. [...] W ten sposób powstaje pewien wzór idealny, którego istnienie polski badacz musi przyjąć „na wiarę” [podkreślenie moje – Z. W.]. Stosunkowo najbliższe wzory odnalazł V. Kyasa dla *Biblii Zofii*²⁰.

Istotnie, brak bezpośredniego wzoru czeskiego dla *BZ* nie jest sytuacją komfortową, ale badaczowi staropolszczyzny nader często przychodzi godzić się z tym, że jego dociekania i wyniki prac mają jedynie charakter hipotezy naukowej. Średniowieczne zabytki językowe tak polskie, jak i czeskie z biegiem wieków ulegały niszczeniu na skutek wojen, klęsk żywiołowych, a także „te najstarsze – pisane na pergaminie – po wynalezieniu druku stawały się nieraz łupem introligatorów”²¹. Zatem trudno żywić nadzieję na odnalezienie bezpośredniego czeskiego wzoru dla tłumacza *BZ*. Pozostaje, moim zdaniem, próba podjęcia odmiennej od dotychczasowych metody udowodnienia, że tłumaczenia *Biblii Zofii* dokonano wprost z języka czeskiego z pominięciem podstawy łacińskiej. Oczywiście tak radykalnie sformułowaną tezę należałoby udowodniać osobno dla każdego z pięciu pisarzy.

Zebrany materiał podzieliłam na sześć grup; wewnątrz każdej z nich porządkuję go w ten sposób, że najpierw cytuję tekst łaciński za Wulgatą (V)²², potem tłumaczenie Wujka²³ (W), które tylko o tyle jest potrzebne, o ile jest pomocne w rozumieniu łaciny (umieszczam je w nawiasie), następnie w transliteracji tekst staroczeski (Btab²⁴, BZam²⁵, Bm²⁶), potem tekst staropolski w transkrypcji (*BZ*), a na koniec krótki komentarz językowy²⁷. Drukiem wytłuszczonym i kursywą zwracam uwagę czytelnika na wyraz lub grupę wyrazów, które omawiam.

²⁰ Dz. cyt., s. 202–203.

²¹ Dz. cyt., s. 200.

²² *Bibliorum Sacrorum iuxta Vulgatam Clementinam nova editio*, curavit Aloisius Gramatica, typis polyglottis Vaticanis 1959.

²³ *Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu z łacińskiego na język polski przełożone przez ks. Jakóba Wujka*. Dosłowny przedruk z autentycznej edycji krakowskiej z r. 1599, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1960. Sporadycznie się zdarza, że tekst Wujka zastępuje tekstem współcześnie tłumaczonych Biblii ze względu na archaiczność Wujkowego przekładu, który sam wymagałby objaśnień, lub ze względu na brak danej księgi biblijnej w tłumaczeniu Wujka.

²⁴ Biblia taborska cytowana za wydaniem V. Kyasa w *BZ*.

²⁵ Stary Testament warszawski Zamojskich cytowany za wydaniem V. Kyasa w *BZ* lub z fotokopii rękopisu nr XVII C 56, który znajduje się w bibliotece uniwersyteckiej w Pradze.

²⁶ *Biblia mikułowska* z połowy XV w., której rękopis znajduje się w bibliotece uniwersyteckiej w Brnie.

²⁷ Pisząc komentarze, korzystałam niejednokrotnie z uwag językowych S. Urbańczyka i V. Kyasa zamieszczonych w ich wydaniu *Biblii Zofii*.

1. Czech poprawnie przekłada łacinę, Polak na skutek błędnego rozumienia staroczeskiego tekstu popełnia błąd

V: I Par 10,4: *Ne forte veniant incircumcisi isti et illudant mihi.*

(W: *Aby* snadź nie przyszli ci nieobrzeżańcy a *nie śmiali się ze mnie*.)

BZam: *At'* snad *nepřigdu* neobřezaňi t'ito a *budu* tryznovat'i mnu.

BZ: *Ać* snadź *nie* przydą ci nieobrzeżańcy i *będą* mię *męczyć*.

Mechanizm niewłaściwego polskiego tłumaczenia polega tu na błędnym rozumieniu czeskiego *tryznovati kym* 'szydzić, naigrawać się z kogoś'²⁸ jako *tryznovati někoho* 'męczyć, dręczyć kogoś'. Jest bardzo mało prawdopodobne, by Polak łacińskie *illudo* oddał przez 'torturować'. *Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*²⁹ nie notuje dla *illudo* takiego znaczenia.

V: I Par 19,19: *Noluitque* ultra Syria auxilium praeberere filiis Ammon.

(W: *I nie chciała* więcej Syria dawać pomocy synom Ammon.)

Btab: A wiec Syria *nerodila* dawati pomocy synom Amonowym.

BZ: A więcej Syryja *nie radziła* dawać pomocy synom Amonowym.

Nerodila w języku czeskim znaczy 'nie chciała'. Tłumacz *BZ* w powyższym kontekście widział bezsens użycia polskiego czasownika *rodzić*, wobec czego uznał zapewne, że idzie tu o czasownik podobnie brzmiący, a dający jakiś sens zdaniu (choć w szerszym kontekście jego użycie jest także niedorzeczne), czyli *radzić*. Tłumacz nie popełniłby tego błędu, spojrzawszy na łac. *nolo*.

V: Judith 6,2: Quoniam prophetasti nobis dicens, quod gens Israel *defendatur* a Deo suo...

(BLeop.³⁰: *Żeś* nam prorokował mówiąc, iż lud israelski *obronion będzie* od Boga swego...)

Btab: Proto *žes* nam prorokował a řka, že lid izrahelsky *obrañen bude* bohem swym...

BZ: Przeto *iżeś* nam prorokował rzekąc, iż lud israhelski *obranion będzie* Bogiem swym...

Przypuszczam, że czeskie *obráñen bude*, czyli 'obroniony będzie' Polak rozumiał 'poraniony, skaleczony będzie', skoro nie przetłumaczył *obronion będzie*³¹ (ewentualnie *zaszczycon będzie* lub jeszcze inaczej). Polski leksem *obranic* 'zranić, vulnerare' poświęcony jest w *Słowniku staropolskim* kilkakrotnie. Gdyby przed oczyma tłumacza leżała *Biblia* w języku łacińskim, z pewnością *defendatur* zostałoby przetłumaczone poprawnie. Na tej samej szpalcie rękopisu *Biblia* (181c) z tłumaczeniem *defendo* kłopotu nie było (Judith 5,25).

²⁸ Objasniając tekst staroczeski, korzystałam przede wszystkim z: J. Bělič, A. Kamiš, K. Kučera, *Malý staročeský slovník*, Praha 1978.

²⁹ *Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, M. Plezia (red.), t. V, Wrocław 1978–1984, s. 68.

³⁰ *Biblia Leopoldy: Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu na polski język z pilnością według łacińskiej Biblii od Kościoła Krześcijańskiego Powszechnego przyjętej nowo wyłożona w Krakowie 1561*, *Biblia Slavica* herausgegeben von R. Olesch, H. Rothe, Serie II: Polnische Bibeln, Band 1, Paderborn 1988.

³¹ Wyraz *obronic* użyty został w tej samej księdze 5,25: *jich Bog obroni je* (*Deus eorum defendet illos*).

V: I Esdr 10,6: Et surrexit Esdras... et abiit ad cubiculum *Johanana*, filii Eliasib.

(**W:** I wstał Ezdrasz... i szedł do komory *Johanana*, syna Eliaszyb.)

Btab: Tehda wstaw Ezdraš... y otgide do pokogika *Jahunowa*, syna Eliazif.

BZ: Tedy wstaw Ezdrasz... i odydzie do pokoika *nauczzonego*, syna Eljazyby.

Tekst *Biblii taborskiej*, Wujka i Wulgaty mówi o tym, że Ezdrasz wszedł do izby człowieka o imieniu Johanana. Czech przekręcił nieco imię, co w rękopisach jest sprawą nagminną. Niewyraźny zapis, zresztą wielokrotnie kopiowany, a do tego imię średniowiecznemu skrybie obce, sprzyjało niezwykle częstym i poważnym zmianom zapisów biblijnych imion własnych. Skąd jednak *nauczony* w *BZ*? Sprawa jest bardzo prosta, mianowicie odpowiednikiem łac. wyrazu *Levita* w języku stczes. jest *jáhen, jahan*, który po staropolsku oddawany jest przez *nauczony*. Polak imię własne *Jahun* wziął za wyraz pospolity *jahen* lub *jahan* ‘Levita’. (Dodać warto, że w *Biblii mikulowskiej* znajduje się zapis *yahnova*.) Tłumaczenie wprost z łaciny wykluczyłoby taki błąd. Na marginesie należy zwrócić uwagę na to, że w innej księdze, mianowicie w II Esdrae 9,1 (w Wulgacie – III Esdrae), gdzie mowa o tym samym wydarzeniu, tekst czeski, a za nim polski zgodnie informują, że Ezdrasz wszedł do izby jakiegoś człowieka, a Polak nie wspomina o tym, by był Lewitą: *Wstaw Ezdraš... y gide do pokoge Jonatowa; Wstaw Ezdrasz... i wszedł do pokoja Jonasowa*.

V: I Par 22,11: Nunc ergo, filii mi, sit Dominus tecum et *prosperare*, et aedifica domum Domino Deo tuo.

(**W:** Teraz tedy, synu mój, niech Pan będzie z tobą i *niech ci się szczęści*, i zbuduj dom Panu, Bogu twemu.)

Btab: Proto, synu moj, bud pan s tebu a *probyway*, a dielai dom panv bohv twemv.

BZ: Przeto, synu moj, bądź Pan z tobą a *przebywaj*, a działaj dom Panu Bogu twemu.

Czeskie *probyvati* ma znaczenie ‘dochozić do sukcesu, powodzenia, szczęścia’, natomiast staropolskie *przebywać* znaczy albo ‘pozostawać, mieszkać’, albo ‘istnieć, trwać’. Wyraźnie widać, że jedynie zewnętrzne podobieństwo wyrazu polskiego i czeskiego zdecydowało o jego użyciu w polskim tekście. Łacina, gdzie występuje *prosperare*, nie pozostawia wątpliwości co do właściwego rozumienia tekstu biblijnego.

V: II Par 31,21: Fecitque et *prosperatus est*.

(**W:** I uczynił, i *powodziło mu się*.)

Btab: Věinil y *prospiel gest*.

BZ: Uczynił i *pospieszył*.

Polski tłumacz nieuważnie odczytał albo nie rozumiał czeskiego *prospěti* ‘odnieść korzyść, mieć powodzenie, szczęście’, skoro pomylił *prospěti* z *pospiešiti* ‘pospieszyć’, co spowodowało jego poważny błąd.

V: Neh 5,11: Reddite eis hodie agros suos et vineas suas..., *quin potius* et centesimam pecuniae, frumenti..., quam exigere soletis ab eis, date pro illis.

(**W:** Wróćcie im dziś pola ich i winnice ich..., *owszem* i setną część pieniędzy, zboża..., którąście zwykli od nich wyciągać, dajcie za nie.)

Btab: Nawrattež gim dnes gich diediny y winnice gich..., *nebrž* y stu častku peniez, obile, wina..., genžto ste byli obykli od nich brati, daite za nie.

BZ: Nawróćcież jim dziś jich dziediny i winnice jich..., *nie bierząc* i se sta cząstki pieniędzy, zboża, wina..., jażeście byli obykli od nich brać, dajcie za nie.

Czeskie *nebrž* ‘ale przeciwnie, owszem’, będące właściwym odpowiednikiem łac. *quin potius*, nie zostało zrozumiane przez Polaka. Brzmienie czeskiego *nebrž* skojarzyło się Polakowi z *nie brać*, co w powyższym kontekście dawało jakiś sens, chociaż z łac. *quin potius* nie miało żadnego związku. Parę wersetów niżej translator znowu sobie z tłumaczeniem *-brž* nie poradził.

V: Neh 5,16: Sed et ministri eorum depresserunt populum, ego autem non feci ita propter timorem Dei, **quin potius** in opere muri aedificavi.

(W: I słudzy ich tłumili lud, alem ja tak nie czynił dla bojaźni bożej, ale **owszem** około murów budowałem.)

Btab: Ale služebncy gich nuzyli su lid, než ia sem toho ne včinił pro bazeň boži, **ale brž** w opravowani zdi zdielał sem.

BZ: Ale i służebnicy jich nędzili lud, ale ja tegom nie uczynił prze bojaźń bożą, ale **rącze** [‘szybciej’] w opravowaniu mura zdielałem.

Alebrž ‘ale raczej’ to właściwy odpowiednik łac. *quin potius*, natomiast *brž* to stopień wyższy przysłówka *brzo* lub *brzy* ‘szybko’. O nieporozumienie bardzo łatwo, gdy tłumaczy się z języka czeskiego, ale łacina nie nastęcza trudności, podobnie jak we wszystkich przytaczanych wyżej przykładach.

V: II Esdrae³² 7,13: Et manducaverunt filii Israel, qui erant ex captivitate, omnes qui remanserant ab omnibus **exsecrationibus gentium** terrae.

(BLEop: I jedli synowie izraelszczy... i wszytcy, ktorzy byli zostali oddzieleni od wszech **brzydliwosci poganow** onej ziemie.)

Btab: Y gedli su synowe Jzraelšti... y wssickni, gižto biechu ostali wssech **nehod narodow** zemskych.

BZ: I jedli synowie israhelszczy, již byli z jęctwa przyszli, i wszytcy, již byli ostali wszytkich **niegodnych narodow** ziemskich.

Staroczeski wyraz *nehoda* posiada znaczenie ‘nieprawość, obrzydliwość, coś wstrętnego’, co dobrze oddaje znaczenie łac. *exsecratio*, natomiast pol. tłumaczenie *niegodnych narodow* świadczy o nieporozumieniu.

Na koniec chciałabym pokazać ciekawy materiał, gdzie zakradł się niewątpliwy błąd, ale wyjaśnienie jego mechanizmu jest jedynie hipotetyczne:

V: I Par 11,21: Et inter tres **secundos** inclitus et princeps.

(W: Między trzema **wtórymi** znakomitszy i książęciem ich.)

BZam: Mezi třmi **druhy** wyborny a kňiežie gich. (C³³: *druhými*; var. łac. *secundus*).

BZ: Abisaj, brat Joabow, ten był książę ze trzech, a on podniósł kopije swe przeciw trzemstom rannym, a on był między trzema **drugi** wyborny a książę jich.

S. Urbańczyk w swoim komentarzu proponuje uzupełnienie: *drug<imi> ‘innymi, pozostałymi’*. Przyjąwszy jednak tezę o bezpośrednim tłumaczeniu *BZ* z języka czeskiego z pominięciem łaciny, można by komentować polski tekst odmiennie. Istnieje duże praw-

³² II Ezdrasz w *BZ* to III Ezdrasz w Wulgacie. Księga uważana za apokryficzną i nieobjęta tłumaczeniem na polski we współczesnych przekładach Pisma Świętego.

³³ Starý Zákon Cardův z lat 30. XV w., rękopis klasztoru starachowickiego w Pradze, D G I 12.

dopodobieństwo, że polski tłumacz czeską formę *mezi druhy* rozumiał ‘między drugami, czyli ‘inter amicos, socios’. Staropolski wyraz *drug* ‘przyjaciel, towarzysz’ w narzędniku l.mn. może mieć postać (*miedzy trzemi*) *drugi*, czyli (*pomiędzy trzema*) *towarzyszami*.

II. Czeskie tłumaczenie w istotny sposób odbiega od Wulgaty, a polskie niewolniczo je powtarza

Wśród znacznej liczby błędów mieszczących się w tej grupie wybrałam w zasadzie takie, których przyczyn nie sposób tłumaczyć wariantami w łacińskich tekstach biblijnych.

V: I Par 7,20: Filii autem Ephraim: **Suthala**, Bared filius eius, Thahath filius eius.

(W): A synowie Ephraim: **Suthala**, Bared syn jego, Thalath syn jego.)

BZam: Pak sinoue efraymoui **gsu**: **tala**, sin geho bareth, sin geho thalat.

BZ: Lepak sinowye Efraymowy **sq**: **Tala**, syn jego Bareth, syn jego Thalat.

Czeskie *jsu* // *su* (późniejsze *jsou* // *sou*) Polak oddał poprawnie – oczywiście w odniesieniu do przekładu czeskiego – *sq*. Zabawnej pomyłki żadną miarą by nie było, gdyby Andrzej tłumaczył z łaciny. Podobne błędy w biblijnych zapisach nazw własnych są niezliczone³⁴. Mnóstwo błędów w zapisach imion biblijnych popełnia Polak niezależnie od Czecha, tak że śmiało można powiedzieć, iż imiona biblijne, oczywiście te mniej znane, są „odrysowywane” z czeskiego rękopisu, najczęściej z dużymi zmianami.

V: II Par 26,9: Aedificavit Ozias tures in Ierusalem super **portam anguli** et super portam vallis.

(W): I pobudował Ozyjasz wieże w Jeruzalem nad **bramą kątu**³⁵ i nad bramą doliny.)

Btab: Y vdielal gest Ozyaś wieże w Geruzalemie nad **branv kutnv** a nad branv vwalny;

BZam: vezie nad **branu y helmy**.

BZ: I wdziałal Ozyjasz wieże nad **broną**³⁶ **i helmy** w Jeruzalem a nad broną walną³⁷.

Z punktu widzenia polskiego tekstu mechanizm błędu jest oczywisty. Mistrz Andrzej wzorował się na *Biblii Zamojskich*³⁸. Natomiast objaśnienia wymaga tłumaczenie czeskie. Otóż w jakimś starszym tekście czeskim, na którym zapewne oparł się pisarz *Biblii Zamojskich*, *bramę kątu*, czyli po czesku *branv kutnv*, nazwano synonimicznie, czyli *branu vhelnv*, co na polski przekłada się *węgielną* (od *węgiel* ‘kął’), i prawdopodobnie jako głosę wpisano do tekstu biblijnego. Można przypuszczać, że zapis *vhelnv* czeski kopista przeczytał *y helmy*, co paleograficznie jest bardzo prawdopodobne. Ten błąd nie mógłby się pojawić w *Biblii królowej Zofii*, gdyby tłumaczono ją wprost z łaciny.

³⁴ Np. I Par 8,14: *et Ahio*, cz. i pol.: *a Hajo*; I Par 9,17: *Sellum princeps*, cz. tłumacz czytał: *sed et principes*, co tłumaczył: *ale i książęta*, pol.: *ale i książęta*; I Par 19,6: *de Syria Maacha*, pol. dokładnie za cz.: a z *Syryjej*, a z *Maachy*, Neh 6,2: *in campo Ono*, Czech: *na jednym poli*, Polak: *na jenem polu*, prawdopodobnie Czech łac. nazwę miejscową *Ono* czytał *uno* itd., itd.

³⁵ Nazwa jednej z bram Jerozolimy.

³⁶ *Brona* to w dzisiejszej polszczyźnie *brama*.

³⁷ *Brona walna* to również błąd, chodzi tu o bramę zwaną bramą doliny. Idzie tu o błędne rozumienie czeskiego *uvalny* ‘vallestris’ jako *valny* ‘magnus’.

³⁸ Sformułowanie, że Polak wzorował się na wymienianej przeze mnie *Biblii* jest dużym uproszczeniem, wskazując tylko na to, w których staroczeskich tekstach biblijnych przewijają się zapisy takie jak u Andrzeja.

V: II Par 32,29: Et *urbes aedificavit* (var. *exaedificavit*) sibi.

(W: I *miasta* sobie *pobudował*.)

Btab: A *šest miest vdielal* znowu.

BZ: A *šeść miest udzialal* znowu.

Skąd w tekście *BZ* znalazło się sześć miast zbudowanych znowu, czyli od podstaw, od początku, na pustym, dotąd niezabudowanym miejscu? Z punktu widzenia polskiego tekstu sprawa jest oczywista – za czeskim. Natomiast Czech popełnił błąd, najprawdopodobniej czytając *exaedificavit* jako *sex aedificavit*.

V: I Esdrae 9,8: Ut... daretur nobis *paxillus* in loco sancto eius.

(BTys: W swoim miejscu świętym dał nam *dach nad głową*)

Btab: Aby nam... dan był *mir* na miestie geho swatem.

BZ: Aby nam... dan był *mir* na mieście jego święte.

Paxillus ‘palik, maszt namiotu, namiot, schronienie’ czeski tłumacz rozumiał jako deminutivum od *pax* utworzone za pomocą przyrostka *-illus*. Polak wiernie ten lapsus skopiował.

V: I Esdrae 9,9: Ut... daret nobis *saepem* in Iuda et Ierusalem.

(BTys: Dając nam *ostoję* w Judzie i Jerozolimie.)

Btab: Aby... dal nam *nadziegi* w Judowu pokoleni y w Geruzalemie.

BZ: Aby... dal nam *nadzieję* w Judowu pokoleniu a w Jerusalem.

Czech pomylił łac. *sepes* ‘plot, zagroda, ostoja’ ze *spes* ‘nadzieja’, co zupełnie rozmija się z przekazem Wulgaty, ale w powyższym kontekście daje na tyle dobry sens, że ani V. Kyas, ani S. Urbańczyk mimo swej wielkiej dokładności i przenikliwości nie zauważyli błędu podobnie jak i w poprzednim przykładzie (I Esdrae 9,8).

V: II Esdrae 8,10: Rex Artaxerxes Esdrae sacerdoti et lectori legis Domini *salutem*.

(BLEop: Krol Artaxeses Ezdrasowi kapłanowi i czytelnikowi zakonu Pańskiego *pozdrowienie*.)

Btab: Kral Artaxerses Ezdrašowi popu a mistru zakona božieho *spasenie* wzkazuge.

BZ: Krol Artaxeres Ezdraszowi kapłanowi a mistrzowi zakona božego *zbawienie* wskazuje.

Tutaj błąd Czecha polega na tym, że wieloznaczne łac. *salus* tłumaczy ‘zbawienie’ zamiast ‘pozdrowienie’. Zważywszy, że jest to początek listu poganina do żyda, rozwiązanie problemu jest oczywiste. Na dodatek tłumacz czeski uzupełnił swój tekst o orzeczenie *wskazuje*, żeby nadać całości jakiś sens, co *BZ* niewolniczo powtarza.

V: IV Reg 23,4: Et praecepit rex Helciae... et ianitoribus, ut proicerent de templo Domini omnia vasa... et combussit ea *foris* Ierusalem in convalle *Cedron*.

(W: I przykazał król Helkiaszowi... i odźwiernym, aby wyrzucili z kościoła Pańskiego wszystkie naczynia... i spalił je *za* Jeruzalem w dolinie *Cedron*.)

Btab: A přikazał gest kral Elchyassowi... a wratnym, aby wymietali z chramv božieho wssecka osudie... a spalił ge *wńe* (var. N³⁹: *zgewnie*) před geruzalemem w vdoli *cedrowem*.

BZ: A przykazał krol Elchyjaszowi... a wrotnym, aby wymiotali s kościoła božego wszytki sądy... i spalił je *jawnie* przed Jerusalem w dole *cedrowem*.

³⁹ Stary Testament klementyński przechowywany w bibliotece uniwersyteckiej w Pradze, XVII F 4.

Czeskie *vñe* ma znaczenie ‘na zewnątrz, poza’. Polskie *jawnie* może mieć związek z czeskim wariantem ze Starego Testamentu klementyńskiego, gdzie wyraźny błąd: *zgewnie*, czyli ‘jawnie, publicznie’. Nazwa doliny *cedrowa* to pomyłka za mechanicznym czeskim błędem kopisty (zamiast *cedronowa*).

V: II Par 24,12: Et congregata est... pecunia, quam dederunt rex et Ioiada his, qui praeerant **operibus** domus Domini.

(W: I zebrano... pieniądze, które dali król i Jojada tym, którzy byli przełożonymi nad **robotami** domu Pańskiego).

Btab: Y shromaždeny su... peníze, gežto su dali kral a Joiada tiem, ktož biechu nad **lidem** bomv božieho.

BZ: I zgromadzony są... pieniądze, jež dawali krol a Jojada tym, którzy byli nad **ludem** domu božego.

Zapewne czeski kopista *dilem* ‘dziełem, robotą’ błędnie zapisał *lidem*, który to błąd powielił Polak, łac. *operibus* nie stwarza możliwości popełnienia takiej pomyłki.

V: II Par 28,23: Dii regum Syriae auxiliantur eis, quos ego placabo hostiis et **aderunt** mihi.

(BTys⁴⁰: Bogowie królów Syrii dali im pomoc. Będę im składał ofiary a **pomogą** mi.)

Btab: Bohowe kralow Syrlykych spomahagi jim, giežto ya obmiekcim obietmi a **přistupie** ke mñe.

BZ: Bogowie krolow syrskich wspomagają jim, jež to ja ušmierzam obietami a **przy-stępują** ku mnie.

W tym przykładzie skumulowały się dwa błędy Polaka. Po pierwsze, powtórzył za tekstem czeskim jego błędny wybór znaczenia łacińskiego *adesse* jako ‘przybyć, przystąpić’ zamiast ‘wesprzeć, pomóc’. Po wtóre, czeskie *přistupie* ‘przystąpią’ to 3. os. l.mn. czasu teraźniejszego czasownika dokonanego, który to czasownik użyty w czasie teraźniejszym ma znaczenie czasu przyszłego i może oddawać formę łac. futurum I *aderunt*. Natomiast mistrz Andrzej użył czasownika niedokonanego, którym nie tłumaczy się łacińskich form czasu przyszłego. Jest wielce prawdopodobne, że gdyby miał świadomość występowania w podstawie łacińskiej formy futurum I, nie popełniłby tego podwójnego błędu.

V: II Par 29,3: **Iipse** [sc. Ezechias] anno et mense primo regni sui aperuit valvas domus Domini.

(W: **Ten** [tzn. Ezechiasz] roku pierwszego i miesiąca pierwszego królestwa swego otworzył wrota domu Pańskiego.)

Btab: **W tom letie** a miefiece prwnieho geho kralowanie otwřel gest brany domv božieho a opravil ge.

BZ: **W tem lecie** a miesiāca pirwego jego krolowania otworzył brony domu božego.

Błąd za czeskim tłumaczeniem. Czech zapewne łac. *ipse* ‘ten, ów’ *anno* ‘w roku’ przeczytał i rozumiał *ipso anno* ‘w tym roku’. Polak, nie zaglądając do tekstu łacińskiego, powtarza błąd.

⁴⁰ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, oprac. zespół polskich biblistów pod redakcją benedyktyńców tyńskich, Poznań 1965.

III. Uwagi dotyczące paraleli leksykalnych w tekstach czeskim i polskim

Pracując nad całością dzieła Andrzeja z Jaszowic, nie sposób nie zauważyć pewnych charakterystycznych cech jego przekładu, które są poważnym argumentem za postawioną wyżej tezą o tłumaczeniu *Biblii* wprost z języka czeskiego z pominięciem łaciny. Chodzi tu o regularne paralele leksykalne w tekście czeskim i polskim w sytuacjach, gdy w podstawie łacińskiej występuje jeden i ten sam wyraz. Takie, jak wykażę niżej, zgodności w tekście czeskim i polskim żadną miarą nie mogą być wynikiem przypadkowego zbiegu okoliczności. Oto kilka przykładów:

- 1) *Immolo*, leksem występujący w tekście Wulgaty bardzo obficie oddawany jest w *BZ* (za czeskim) przez *obiatować*, nieco rzadziej przez *oferować*. Jedynie dwa razy przez *zarzazać*, co ściśle odpowiada tekstowi czeskiemu.

	Łacina	czeski	polski
I Reg 15,15:	ut immolarentur	– aby była obietwana	– aby były obiatowany;
I Reg 15,21:	ut immolet	– aby ge obietowali	– aby je obiatowali;
I Par 15,26:	immolabantur	– oferouachu	– oferowali;
II Par 28,23:	immolavit	– oferował	– oferował;
II Par 29,22:	immolaverunt	– zażezachu	– zarzazali;
II Par 29,24:	immolaverunt	– zażezachu	– zarzazali;
II Par 30,15:	immolaverunt	– oferowachu	– oferowali itd.

- 2) *Fortitudo*, *-inis* ‘siła, dzielność’

III Reg 15,23:	fortitudines	– hrdinstwie	– drustwa ‘waleczne czyny’;
IV Reg 13,8:	fortitudo	– hrdinstwie	– drustwa;
IV Reg 14,15:	fortitudo	– fyła	– moc;
IV Reg 14,28:	fortitudo	– fyła	– moc;
IV Reg 20,20:	fortitudo	– fyła	– siła.

We wszystkich wyżej wskazanych miejscach kontekst jest identyczny, a tłumaczenia *fortitudo* w polskim tekście są synonimami wyrazów użytych przez Czecha. Polak nie wiedząc, co znajduje się w podstawie łacińskiej, nie oddał czeskiego *hrdinstwie* przez polski wyraz *moc* lub *siła*, jak robi to wielokrotnie w miejscach, gdzie w podstawie łacińskiej występuje *fortitudo*. W IV Reg 13,8 należy objaśnić dodatkowo występowanie liczby mnogiej w tłumaczeniu polskim. Otóż czes. *hrdinství* (tak dziś zapisano by ten wyraz) ma taką samą postać w n. sg., jak i n. pl. Polak nie widząc łaciny, gdzie przypadki wyraźnie się różnią i nie sposób pomylić liczby mnogiej z pojedynczą, intuicyjnie wybrał niewłaściwy przypadek. Taki błąd musi zastanawiać.

Z tłumaczeniem łacińskiego zwrotu *tetendit insidias* Andrzej z Jaszowic ma do czynienia 5 razy. Przyjrzyjmy się, do jakiego stopnia tłumaczenie polskie zależne jest od czeskiego:

I Reg 15,5:	tetendit insidias	– založil gefť ťraži	– założył stroże;
IV Reg 15,15:	tetendit insidias	– fložil ťraže	– słożył stroże;
IV Reg 15,30:	tetendit insidias	– fložil lest	– słożył leść;

IV Reg 21,23: tetenderunt ei insidias – fřekli su sie naň – rzekli się naň;

II Par 25,27: tetenderunt ei insidias – založili su gemv straži – wsprzeciwili się jemu.

Tylko w II Par 25,27 tłumaczenie polskie odbiega od czeskiego. Pamiętajmy jednak, że V. Kyas wydając z S. Urbańczykiem *BZ*, dobrał czeskie teksty biblijne n a j b a r d z i e j z b l i Ź o n e do tekstu polskiego, zatem wyjaśnienia braku paralelności należy poszukać w innej czeskiej *Biblii*. I tak w *Biblii Zamojskich* czytamy: *wzprotiwili su sie gemv*, czyli dokładnie tak jak tłumaczy Polak!

Paralelność tłumaczenia można pokazać również inną metodą, np. sprawdzając ją w obrębie jednej karty rękopisu.

K. 107 c (III Reg 13,23–32):

w. 24: cadaver – tielo – ciało;

w. 24: iuxta cadaver – podle tiela **mrtweho** – podle ciała **martwego**;

w. 25: cadaver – tielo – ciało;

w. 25: iuxta cadaver – podle tiela – podle ciała;

w. 28: cadaver – tielo – ciało (3 razy);

w. 29: cadaver – tielo – ciało.

K. 151 c (II Par 29,35–30, 6)

w. 1: Phase – Přisstie – Przyście;

w. 2: Phase – Weliku Noc – Wieliką Noc;

w. 5: Phase – Přistie – Przyście.

K. 172 d – 173 a (II Esdr 9,38–9, 59)

w. 39: Esdrae pontifici et lectori – Ezdre biskupu včenemv w pismie – Ezdrze biskupowi vczonemu w piśmie;

w. 50: Esdrae pontifici et lectori – Ezdrašowi biskupu y včiteli – Ezdrze biskupowi i uczycielowi.

Wyżej przedstawiona zależność leksykalna tłumaczenia polskiego od tekstu czeskiego rzuca się w oczy nawet przy pobieżnej lekturze *BZ*. Jednak najistotniejszą sprawą jest to, że Andrzej z Jaszowic, przekładając czeski wyraz i chętnie używając słowa polskiego o tym samym rdzeniu, nie rezygnuje również z użycia synonimów, np. *sila* // *moc* i nie trzyma się niewolniczo wzorca czeskiego, gdy uważa, że rozumie istotę wypowiedzi. Często jednak tłumaczy tekst czeski słowo w słowo, chociaż nieco wcześniej ten sam wyraz (lub cały zwrot) łaciński przekładany był odmiennie, tyle że, jak sądzę, nie był świadom tego, że podstawa łacińska jest taka sama i nie pozwala sobie na odstępstwa, co tak dobrze widać w oddawaniu łac. *immolo*. Polak nie wiedząc, jaki leksem łaciński występuje w podstawie, nie odważył się zmienić *zarzazać* na *oferować* lub *obiatować*.

Chciałam pokazać jeszcze jeden przykład zależności pomiędzy tekstem polskim i czeskim, który pozornie przeczy postawionej przeze mnie tezie, ale po bliższym badaniu okazuje się, że tu problem jest tylko nieco bardziej złożony:

K. 150 d (II Par 29,15)

V: Et *ingressi sunt* iuxta *mandatum* regis et *imperium* Domini.

(W: I *weszli* według *rozkazania* królewskiego i *rozkazania* Pańskiego.)

Btab: Y *wygidu* podle *rozkazanie* kralowa a *príkazanie* bożieho.

BZ: I *weszli* podle *przykazania* krolowa a *przykazania* bozego.

Tekst *BZ* różni się znacznie od tekstu czeskiego przytoczonego przez Kyasa pochodzącego z *Biblii taborskiej*. Można by podejrzewać, że polski tłumacz zaglądał jednak do łaciny, bowiem poprawnie – w przeciwieństwie do *Biblii taborskiej* – oddał łac. *ingressi sunt*. Także inaczej niż pisarz *Biblii taborskiej* oddał łac. *mandatum*. Wystarczyło jednak zaglądnąć do *Biblii Zamojskich*, by znowu przekonać się, że tym razem nie *Biblia taborska* a *Zamojskich* mogła być wzorem dla polskiego tłumaczenia, gdzie czytamy: *vešli su* i konstatujemy, że odpowiednikiem łac. *mandatum* jest *príkazanie*, dokładnie tak jak w *BZ*, zatem mamy prawo sądzić, że wzór czeski także i tu jest podstawą tłumaczenia.

Muszę jeszcze dodać, że materiał zebrany w punkcie III był ekscerpowany wyrywkowo, nie przeprowadzałam szczegółowych analiz, ale nawet takie bardzo pobieżne spojrzenie na tekst pozwala przypuszczać, że wnioski stąd wysnute o tłumaczeniu *BZ* bezpośrednio z czeskiego mają duży stopień prawdopodobieństwa. Ewentualne rozbieżności tłumaczenia pomiędzy tekstem polskim a czeskim nie są dowodem na to, że Andrzej z Jaszowic przekładał *Biblię* z łaciny, ponieważ nie można wykluczyć, że w niedostępnym dla nas (lub zaginionym) czeskim kodeksie nie znaleźlibyśmy wzoru dla polskiego tłumaczenia.

IV. Formy gramatyczne świadczące o nieznanym łaćnińskiej podstawy

Najczęściej powtarzające się błędy natury gramatycznej to błędy wynikające z istnienia w języku czeskim dużej grupy rzeczowników charakteryzujących się znacznym synkretyzmem form w paradygmatach fleksyjnych, co utrudnia, a czasem nawet uniemożliwia rozpoznanie formy, podczas gdy rzeczownik w podstawie łaćnińskiej dzięki swej wyrazistej końcówce nie pozostawia żadnych wątpliwości co do przypadku. Oto bardzo charakterystyczny przykład:

V: I Par 7,40: Omnes hi filii Aser, principes *cognationum*.

(W: Ci wszyscy synowie Aser, książęta *rodów*.)

BZam: Wšickñi ři sinoue Aser, kñiežata *řřivuzenstvij*.

BZ: Wszytcy ci synowie Aser, książęta *rodzajuljem*.

Polski zapis, zawierający skreślenie, jest wielce pouczający ze względu na widoczne wyraźne wahanie tłumacza polskiego w kwestii ustalenia przypadku *řřivuzenstvij*. W pierwszym odruchu sądził, że ma do czynienia z g. sg. i napisał *rodzaju*, po czym wydrapał *ju*, czego ślad dobrze jest widoczny na fotokopii, i doszedłszy do wniosku, że jest to chyba i. sg., zapisał *rodzajem*. Był jednak w błędzie, o czym mógłby się przekonać, zaglądać do łaciny, która rozstrzyga jednoznacznie, że chodzi o g. pl., wobec czego powinien zdecydować się na tłumaczenie *książęta rodzajów*. Czeska postać *řřivuzenstvij* jest taka sama dla g. sg. oraz g. pl. Powyższy zapis bardzo wyraźnie wskazuje na to, że polski tłumacz

zastanawiał się nad przypadkiem, w którym użyty jest czeski rzeczownik *přivuzenství*, ale nie uchroniło go to przed pomyłką. Gdyby na pulpicie miał tekst łaciński, problemu by nie było. Ten typ błędu jest bardzo częsty i nie ma potrzeby mnożenia przykładów, bowiem każdy zainteresowany może to bez trudu sprawdzić w tekście *Biblii królowej Zofii* lub w komentarzach S. Urbańczyka, który skrupulatnie je rejestruje.

Dorzucę jeszcze tylko dwa przykłady dotyczące innego wzoru odmiany rzeczownika w języku czeskim:

V: Neh 9,24: Et dedisti eos in manu eorum et **reges** eorum, et populos terrae...

(W: I podałeś je w ręce ich i **króte** ich i narody ziemie...)

Btab: A poddałś <...> w ruku gich **krále** gich, y lidi zemske...

BZ: A poddałeś <...> w rękę jich **krola** jich, i ludzi ziemskie...

Czeską postać **krále** można interpretować między innymi i jako acc. sg., i jako acc. pl. Polak nie zorientował się, że chodzi o pl., o czym mógłby się przekonać, patrząc w tekst łaciński.

V: I Par 24,30: Isti filii Levi secundum **domos** familiarum suarum.

(W: Ci synowie Lewi według **domów** familii ich)

Btab: Tito synowe Lewiny podle **domv** čeledi swych.

BZ: Ci synowie Lewi podle **domu** czeladzi swych.

Polak i tutaj błędnie ocenił czes. *domv* jako g. sg. zamiast g. pl. Taka forma pluralna w języku czeskim zaczyna się pojawiać dopiero w XV wieku i nasz tłumacz mógł się z nią nie zetknąć.

Jak już wyżej wspomniałam, w tej grupie prezentację materiału potraktowałam mniej szczegółowo, ponieważ mechanizm błędu, chociaż częstego, jest jednak podobny. Rozpoznanie formy rzeczownika czeskiego bez podpowiedzi w postaci form łacińskich jest trudne, czasem niemożliwe.

Czasowniki tłumacz przekłada w zasadzie dobrze. Nie kalkuje czeskich form, ale oddaje je w sposób właściwy swemu językowi, tzn. starsze formy czeskie oddaje przez młodsze (np. *poslal jest przez poslał, wolachu przez wołali* itp.). W odmianie czasownika czeskiego w przeciwieństwie do fleksji rzeczownika jest znacznie mniej form synkretycznych, ale jeśli się zdarzają, tłumacz również nie zawsze sobie z nimi radzi, np. *pozdvih* może być formą 1. sg. aorystu asyngmatycznego i part. praet. act.:

V: Neh 2,1: Et **levavi** vinum **et dedi** regi.

(W: I **wziąłem** wino **i podałem** królowi)

Btab: A **pozdvih** vina **podach** kralowi.

BZ: A **podniosłem** wina **podalem** krolowi.

Czech łacińskie perfectum *levavi* oraz *dedi* przełożył tak, jak to bardzo często robi, czyli przez imiesłów czynny czasu przeszłego oraz aoryst: *pozdvih... podach* ‘podniósłszy... podałem’, zatem spójnik *i* nie był tu potrzebny, ale Andrzej rozumiał, że oba czasowniki to aorysty, wobec czego przetłumaczył *podniosłem... podałem*, a wtedy spójnik w polskim tekście powinien się znaleźć. Gdyby polski tłumacz przekładał z łaciny z pewnością nie miałby wątpliwości, jak po polsku oddać *levavi... et dedi*.

Problem występowania aorystów w *BZ do dziś* budzi kontrowersje wśród badaczy zajmujących się językiem staropolskim. Chodzi tu o formy 3. sg. aorystu w czeskim tekście⁴¹, które w języku polskim⁴² mają tę samą postać co 3. sg. praes. Gramatyki historyczne języka polskiego⁴³ zachowują ostrożność i najczęściej nie rozstrzygają wątpliwości, czy polski tłumacz świadom był tego, iż ma do czynienia z aorystem, czy też formy te rozumiał jako tzw. praesens historicum. Ostatnio analizę ekwiwalentów czeskich form aorystów w *BZ* przeprowadziła Ewa Deptuchowa w pracy pt. *Odpowiedniki czeskiego aorystu w Biblii królowej Zofii*.

Nawet w niewielkim stopniu zaawansowana znajomość tekstu tłumaczenia dokonanego przez Andrzeja z Jaszowic pozwala z dużą dozą pewności na stwierdzenie, że:

- a) domniemane praesens historicum w polskim tekście występuje tam, gdzie w tekście czeskim forma 3. sg. aorystu jest równa 3. sg. praes. w języku polskim, np.

V: Tob 6,4: Quod cum *fecisset*, attraxit eum in siccum.

(BLeop.: Co gdy *uczynił*, wyciągnął ją na suszą.)

Btab: A kdiž to *včini*, wytaže gi na sucho.

BZ: A gdyż to *uczyni*, wyciągnie ją na suszą.

- b) jeśli forma aorystu w tekście czeskim nie jest równa 3. sg. czasu teraźniejszego w języku polskim, tłumacz nie radzi sobie z jej poprawnym tłumaczeniem, np.

V: I Par 21,20: Ornan, cum suspexisset et vidisset angelum, quattuorque filii eius cum eo *absconderunt se*.

(W: Ornan, gdy wejrzał w górę i ujrzał anioła i czterech synów jego z nim, *skryli się*.)

Btab: Když bieše wzežel a vzřew angela božiego s swymi čtyřmi syny, *skry sie*.

BZ: Gdyż był weźrzał a uźrzał anioła bożego s swymi cztermi syny, *skryw się*.

- c) natomiast jeśli aoryst w czeskim tekście ma dystynktywną końcówkę⁴⁴, w polskim tłumaczeniu regularnie występuje czas przeszły, np.

V: Judith 5,26: *Irati sunt...* et *cogitabant* interficere eum.

(BLeop.: *Rozgniewali się...* i *myślili* go zabić.)

Btab: *Rozhñewachu sie...* a *myslechu* gei zabiti.

BZ: *Rozniewali się* wszytscy... a *myślili* ji zabić.

⁴¹ Na 2. sg. aorystu brak przykładu w zabytkach polskich.

⁴² W języku czeskim 3. sg. aorystu od 3. sg. praes. różni się długością samogłoski wygłosowej. W czasie teraźniejszym występuje długa samogłoska w wygłosie, aoryst zakończony jest na samogłoskę krótką.

⁴³ Przytoczone uwagi odnoszą się do domniemanych aorystów w *BZ*: Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1981, s. 369: „Natomiast forma 3. os. l.p. aorystu z końcówką -o [...] w wielu wypadkach jest równa formie 3. os. l.p. cz. ter., np. *działa, niesie, wiedzie, chwali*. Wskutek tego trudno w pewnym kontekście rozstrzygnąć wątpliwość, czy ma się do czynienia ze szczątkiem aorystu, czy też z formą czasu teraźniejszego w funkcji żywego przedstawienia przeszłości (tzw. praesens historicum)”, S. Rospond, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1971, s. 306: „Zupełnie niewyrazista była 3 os. l.p. aorystu: *chwali, działa, niesie*. Są to bowiem równocześnie 3 os. l.p. czasu teraźniejszego”. Natomiast J. Łoś w swojej *Gramatyce polskiej, cz. III: Odmieniania historyczna*, wydanej jeszcze we Lwowie w 1927 r., zajmuje jednoznaczne stanowisko i na s. 293 pisze: „W *Biblii Zofii* takich domniemanych form aorystycznych identycznych z 3 os. l. poj. czasu teraźniejszego jest bardzo wiele i te za istotne praesentia uważamy...”.

⁴⁴ Czyli w 1. sg. i w pl.

Istnieją zatem poważne przesłanki ku temu, by przypuszczać, że gdyby Andrzej z Jaszowic w swojej pracy translatorskiej jedynie pomagał sobie czeskim tłumaczeniem *Biblii*, ale widział formy czasownika łacińskiego, nie miałby problemu z poprawnym oddawaniem 3. sg. aorystu występującego w czeskich przekładach biblijnych.

V. Pomyłki wynikające z błędnej lekcji staroczeskiego zapisu

Omawiając wcześniej prezentowany materiał językowy, parę razy dotknęłam problemu błędnych lekcji staroczeskiego tekstu. Można tu przypomnieć sprawę pomylenia przez tłumacza *BZ* imienia *Jahun* z wyrazem pospolitym *jahan* ‘Lewita’, czy czeskie *nerodila* z *nieradzila* albo *prospiel jest z pospieszył*. Że w tym ostatnim przypadku może nie chodzi o złą znajomość czeskiego, a raczej złe odczytanie zapisanego wyrazu, świadczyłyby fakt, że w innym blisko usytuowanym miejscu tłumaczenie jest poprawne: *prospiešnie činil – szczęście czynił* (II Par 32,29). Nie chcąc się jednak powtarzać, wybrałam kilka nowych miejsc doskonale moim zdaniem ilustrujących tezę, do której chciałabym przekonać czytelnika:

V: III Reg 16,24: Emitque montem Samariae **a** Semer duobus talentis argenti.

(W: I kupił górę Samaryi **u** Semera za dwa talenty srebra.)

Btab: Y kupil horu Samařsku **v** Somer za dwie libře stříbra.

BZ: I kupił górę samarską **w** Somer za dwie librze šrzebra.

Czeski skryba *u Somer* zapisał przez *v*, co można czytać *u* lub *w*. Polak odczytał *w*, co zmienia sens informacji. W tym kontekście nazwę osobową *Somer* trzeba by było uważać za nazwę krainy. Łacina jest precyzyjna, wyraźnie mówi o zakupie jakiegoś wzniesienia od człowieka imieniem *Semer*. Ten sam mechanizm błędu został powtórzony w II Par 23,5. Czeskie *v broný* ‘u bramy’ czytał *w broný*.

V: I Par 16,29: Adorate Dominum **in decore** sancto.

(Bpozn: Kłaniajcie się Jahwe **w odzieniu** świętym.)

BZam: Modlte se panv **w okrasie** swate.

BZ: Modlcie się Panu **w obrazie** świętym.

Tutaj przyczyną błędu Polaka było złe odczytanie *b* zamiast *k* w czeskim zapisie *w okrasie* ‘w ozdobie, w przybraniu’. W średniowiecznych rękopisach litery *b* i *k* często są niemal identyczne. W *Biblii Zamojskich*, z której cytuję tekst czeski, tak właśnie jest. Tego typu błędów natury paleograficznej nie można tłumaczyć istnieniem wariantów łacińskich. Wniosek narzuca się sam.

I jeszcze jeden bardzo prosty, ale znamienity błąd natury paleograficznej:

V: Tob 10,2: Putasne Gabelus mortuus est, et **nemo** reddet illi pecuniam?

(BTys: Albo może Gabael umarł i **nie ma nikogo**, kto by mu oddał pieniądze?)

Btab: A zdali gest Gabelus vmřel y **nenie**, kto peniez gemv wyda?

BZ: Izali Gabelus umarł i **nie wie**, kto peníze jemu wyda?

Średniowieczne rękopisy bardzo często litery *u* i *n* zapisują identycznie. Polak *u* przeczytał *w*. Tym sposobem cz. *nenie* ‘nie ma nikogo’ zostało błędnie oddane przez *nie wie*.

Nie doszłoby do takiego potknięcia, gdyby tłumacz widział przed sobą łacinę, gdzie *nemo* wypowiedziałoby poprawną lekcję czeskiego *nenie*, czyli ‘nie ma nikogo, nie istnieje ktoś taki’.

V: Neh 6,2: Veni et percutiamus foedus *in viculis* in campo Ono.

(W: Przyjdź a uczyńmy między sobą przymierze *we wsiach* na polu Ono.)

Btab: Podź, včiniimy slib spolu *v winniczech* na gednom poli.

BZ: Podź, uczynimy ślub *w winnicach* na jenem polu.

In viculis Czech zapewne czytał *in vineis*. Polak myli się w tych samych miejscach i tak samo (por. tłumaczenie *in campo Ono*).

V: Neh 9,18: Et quidem cum fecissent sibi *vitulum conflatilem*...

(W: I jeszcze choć sobie sprawili *cielca ulanego*...)

Btab: Y tehdy když su včiniili sobie telce *skrze twarz* duteho...

BZ: Gdy vczynili sobie cielca *przes swar* dętego...

Objaśnienia wymaga czeskie *skrze twarz*. Jest to dodatek tłumacza czeskiego przybliżający czytelnikowi *Biblii*, o jakie wyobrażenie bożka chodzi, można by to dopowiedzenie przetłumaczyć następująco: ‘co do formy, kształtu, postaci’. S. Urbańczyk komentuje: „*swar* błędnie odczytane z czes. *twarz*”.

V: Neh 10,37: Et primitias ciborum nostrorum... adferemus sacerdotibus *ad gazophylacium* Dei nostri.

(W: I pierwociny pokarmów naszych... przyniesiem kapłanom *do skarbnice* Boga naszego.)

Btab: Y prwnie vžitky krmi našich... přinesemy popom *do chramv* boha našeho.

BZ: I pirwe użytky karmi naszych... przyniesiemy kapłanom *do kościoła* Boga naszego.

Gazophylacium to ‘skarbiec’. Dlaczego w *Biblii taborskiej* pojawia się leksem *chram* ‘świątynia, kościół’? Prawdopodobnie czeski kopista pomagał sobie innym czeskim rękopisem, gdzie błędnie odczytał wyrażenie *do schrany*, co znaczy ‘do skarbcza’, jako *do chramv*. Że chodzi tu o błąd natury paleograficznej, a nie o złe rozumienie tekstu, możemy się przekonać, czytając w następnym wierszu *Biblii taborskiej* przekład łac. *ad gazophylacium* jako *do pokladnice* ‘do skarbcza’, co Andrzej z Jaszowic powtarza: *do pokladnice*.

Sądzę, że błędna lekcja była również przyczyną kłopotu z tłumaczeniem nazwy jednej z bram jerozolimskich:

V: Neh 3,15: Et *portam fontis* aedificavit Sellum filius Cholhoza.

(W: A *bramę źródła* zbudował Sellum syn Cholhoza.)

Btab: A *branu vlicznv* vdielal Sellum syn Kolozan.

BZ: A *bronę ulicznq* udziałal [syn] Sellum syn Kolozaj.

Zapewne pisarz czeskiej *Biblii taborskiej* błędnie odczytał nazwę bramy ze starszego rękopisu, bo tuż obok w poprzednim rozdziale – Neh 2,14 – tłumaczył poprawnie:

I šel sem k *branie studniczne* (ad *portam fontis*), co naśladował Polak: I szedłem ku *bronie studnicznej*.

Po staroczesku *studnični* (po staropolsku *studniczny*) to ‘źródłany’. Gdyby tłumaczenie polskie (Neh 3,15) opierało się na łacinie, zapewne byłoby poprawne.

VI. Wyrazy dodane lub pominięte, osobliwe tłumaczenia całych zdań, niepoprawny szyk wyrazów, glosy wciągnięte do tekstu podstawowego już w tekście czeskim itp.

Wśród błędów, które dowodzą, iż Andrzej, tłumacząc *Biblię*, nie posługiwał się łaciną, lecz tłumaczył wprost z czeskiego, wyodrębniłam jeszcze jedną grupę, w której zamierzałam pokazać wyrazy dodane (w stosunku do Wulgaty) lub pominięte przez Czecha, co wiernie powtarza Polak. Błędy te mają wprawdzie istotne znaczenie w „procesie dowodowym”, ale nie wymagają objaśnień, a S. Urbańczyk i V. Kyas skrupulatnie notują przypadki dodanych lub pominiętych (w stosunku do łaciny i czeskiego) wyrazów, co w komentarzach do wydania *BZ* łatwo odszukać. Tutaj chciaabym jedynie pokazać kilka całych zdań błędnie tłumaczonych i ciekawszych glos ilustrujących problem.

V: Judith 11,12: Ergo quoniam haec faciunt, *certum est, quod* in perditionem dabuntur.

(BLEop.: A przetož že tak czynią, *pewna rzecz, że* będą wydani na stracenie.)

Bm⁴⁵: A proto že to činie, *gešto gest zle*, budu dani na zatracenie.

BZ: A przeto iže to czynią, *jež jest zle*, będą dani na zatracenie.

Łacińskie *certum est, quod* ‘pewne jest, że’ niektóre czeskie rękopisy (np. *Biblia Boczka*⁴⁶) dobrze tłumaczą, czyli „*jisto jest, že*”, ale Andrzej miał przed sobą przekład skażony i pobłądził.

V: Tob 7,9: Cumque *hortaretur* eos discumbere ad prandium, Tobias dixit

(I gdy zachęcał ich, aby siedli przy stole do posiłku, Tobiasz powiedział – tłum. ZW)

Btab. A když gich *poče*, aby siedla k stolu, *pobiezeti*, Tobiaš wece.

BZ: Agdyž jich *poczci*, aby k stolu siadla *poszedw* Tobijasz rzecze.

Czeskiego *poče pobizeti* ‘począł zapraszać’ tłumacz zupełnie nie zrozumiał. Aoryst *poče* ‘począł’ wziął za *poczci*, a czeskie *pobiezeti* ‘zapraszać’ skojarzyło się mu z *pobieżec*. Gdyby widział łac. hortor ‘zachęcać’ rezultat jego karkołomnych wysiłków niewątpliwie byłby zupełnie inny.

V: Neh 2,16: Sed et Judaeis et sacerdotibus, et optimatibus, et magistratibus, *et reliquis, qui faciebant opus*, usque ad id loci nihil indicaveram.

(W: Ale i Żydom, i kapłanom i przedniejszym, i urzędnikom *i innym, którzy robili*, nicem nie oznajmił aż do onego miejsca.)

Btab: Ani take Židom, ani popom, ani šlechticom, ani vřednikom *i ginych (zam. ginych)*, *gešto strěžiechu po takowych miestech*, nic sem nedał wiedieti.

BZ: Ani także Žydom, ani kapłanom, ani ślachcicom, ani urzędnikom *i jinych (zam. jinych)*, *již strzegli po takich mieściech*, nics ješm nie dał wiedzieć.

⁴⁵ *Biblia mikułowska* z połowy XV w. przechowywana w Bibliotece Uniwersyteckiej w Brnie.

⁴⁶ *Biblia* z pierwszej połowy XV w. przechowywana w brneńskim Archiwum Państwowym.

Oczywiste jest, że czeski tłumacz błędnie przetłumaczył zdanie *qui faciebant opus*. Być może mamy tu do czynienia ze zjawiskiem nadinterpretacji, a Polak, nie mając tekstu łacińskiego przed oczyma, wiernie kopiuje to, co zobaczył w *Biblii taborskiej*.

V: Neh 9,13: Ad montem quoque Sinai descendisti et *locutus es* cum eis *de caelo*.

(W: Stąpiłeś też na górę Synaj i *mówiłeś* z nimi *z nieba*.)

Btab: A na horu Synaj *sstupil gsy s nebe*, a mluwil gsy s nimi.

BZ: A na górę Synaj *zstapileš z nieba*, a mowiłeś s nimi.

Wzór czeski sprawił, że tłumaczenie Polaka różni się od tekstu Wulgaty.

V: II Par 36,10: Regem vero constituit Sedeciam *patruum eius super Iudam* et Ierusalem.

(W: A królem postanowił Sedecyjasza, *stryja jego, nad Judą* i nad Jerusalem.)

Btab: A vstanovi kralom Sedechyaše *nad Judu stryce gehu* y nad Gerusalemem.

BZ: A ustawił krolew Sedechyjasza nad *Judą stryja jego* i nad Jerusalemem.

Wraz ze zmianą pozycji *nad Judą* tekst stracił na jasności. Zmiana kolejności wyrazów w tekście czeskim z pewnością jest pomyłką, a polski bezwiednie ją naśladuje. Zważywszy na brak interpunkcji w rękopisach, możliwe jest nieporozumienie.

V: Nah 2,4: In itineribus conturbati sunt, *quadrigae* collise sunt in plateis.

(W: Na drogach zamęceni są, *kwadrygi*⁴⁷ jego starły się na ulicach.)

Btab: Na cestach zamuceňi su *wozowe* gehu. *Wozowe* gehu ztluczeni su na ulicech.

BZ: Na drogach zamęceni są *wozowie* jego. *Wozowie* jego stłuczeni są na ulicach.

W powyższym przykładzie naśladownictwo błędnie tłumaczonego tekstu czeskiego jest bardzo wyraźne.

Dodam jeszcze trzy przykłady dodawania glos do tekstu podstawowego za tekstem czeskim.

V: Neh 8,15: Adferte frondes olivae..., frondes *myrti*.

(W: Przynieście gałęzia oliwnego i gałązek *mirtu*.)

Btab: Přinestež oliwowe dřevie... i wietwie toho *dřeva*, gešto slowe mirtus; w BZam nad *mirtus* nadpisana glosa *smrk*.

BZ: Przynieścież oliwowe rozgi... i rozgi tego drzewa, jež slowie *myrtus* albo *świrk*.

V: II Par 36,9: Fecitque malum *in conspectu Domini*.

(W: A czynił złe *przed oczyma Pańskimi*.)

Btab: Y vczinil gest złe *před panem bohem w widieni božiem*.

BZ: I czynił złe *przed Panem Bogiem w widzeniu bożem*.

Przed Panem Bogiem to wyrażenie, którym oddawane jest zazwyczaj łacińskie *coram Domino*, synonimiczne w stosunku do *in conspectu Domini* w BZ tłumaczone zazwyczaj *w widzeniu Bożem*.

V: II Par 23,1: Et iniit cum eis *foedus*.

(W: I uczynił z nimi *przymierze*.)

Btab: I wgide s nimi *w radu y w smluwu*.

BZ: I wnidzie s nimi *w radę i we smowę*.

⁴⁷ J. Wujek *kwadrygi* oddaje słowem *poczwórne*.

Łacińskiemu *foedus* odpowiadają czeskie synonimy *rada* i *smluwa*, co zostało skopiowane przez polskiego pisarza. Notabene, ostatni przykład jest interesujący z punktu widzenia interpretacji polskiej formy *wnidzie*. Łac. *iniit* to 3. sg. perfectum, któremu w *Biblii taborskiej* odpowiada 3. sg. aorystu *vjide*.

Przedstawione przykłady stanowią zaledwie sygnał tego, co można pokazać na materiale językowym *BZ* w celu udowodnienia postawionej przeze mnie tezy o tłumaczeniu *BZ* wprost z języka czeskiego z pominięciem łaciny. Dla większej przejrzystości artykułu skupiałam się w zasadzie na jednym zagadnieniu, pomijając problemy, które występowały łącznie, np. mówiąc o mechanizmach powstawania błędów gramatycznych nie zwracałam uwagi czytelnika na symetryczne w stosunku do czeskiego opuszczenia wyrazów w polskim tekście itp. Nie sposób oczywiście wyczerpać tak obszernego tematu w jednym artykule, ale ufam, że daje on niejaki pojęcie o pracy tłumacza. Mam nadzieję, że nawet jeśli któryś z przedstawionych tutaj przykładów i komentarzy budzi wątpliwości, to fakt ten nie podważa głównej tezy artykułu, bowiem argumenty z wszystkich wymienionych grup należy traktować komplementarnie. Przedstawiony materiał dopiero jako całość stanowi, moim zdaniem, dowód językowy przemawiający za tłumaczeniem *Biblii szarospatackiej* ze wzoru czeskiego z pominięciem łaciny.

Nie jest rzeczą możliwą, by sprawą różnych wariantów tekstu łacińskiego, czy wręcz przypadkowego zbiegu okoliczności, który sprawił, że Polak mylił się w tym samym miejscu i w ten sam sposób co Czech, wyjaśniać błędy pokazane w zebranych przeze mnie materiale językowym. Brzemienne w skutki jest przyjęcie tezy o czeskiej podstawie przekładu polskiej *Biblii*⁴⁸ w radykalnym ujęciu zakładającym, że tłumacz nie zaglądał do tekstu łacińskiego. Są one bardzo istotne dla ustalenia znaczeń poszczególnych leksemów występujących w tekście *BZ*⁴⁹, ustalenia form gramatycznych, a także dla sprecyzowania odmiennych od dotychczasowych komentarzy związanych z objaśnieniami rozbieżności pomiędzy tekstem łacińskim, czeskim i polskim w tymże zabytku⁵⁰. Jeżeli przyjmiemy, że tłumacz nie miał na pulpicie łaciny, to pewne błędy, mechanizm ich powstawania zobaczymy w innym świetle, a co za tym idzie lepiej objaśnimy tekst staropolski.

Pozostaje mi jeszcze przedstawić argument, który w moim pojęciu wyjaśniałby, dlaczego *Biblię* tłumaczono wprost z czeskiego. Myśl, że tłumacz nie znał na tyle łaciny, by się nią swobodnie posługiwać, należy odrzucić jako niedorzeczną, jeśli się pamięta, że w średniowieczu edukacja pobierana była wyłącznie w języku łacińskim. Dla tłumacza *Biblii* problemem nie mogła być łacina, bez dobrej znajomości której nie udałoby mu się żadną miarą funkcjonować w społeczności ludzi wykształconych, ale język polski, język rodzinny, w którym brakowało jeszcze najrozmaitszych terminów czy to na określenie obcych realiów, czy skomplikowanych pojęć, był nazbyt jeszcze surowy, by zmierzyć się z tłumaczeniem *Biblii*, a język czeski tak bliski polskiemu mógł tłumaczowi służyć

⁴⁸ Przynajmniej w tej części tłumaczenia, której autorem był Andrzej z Jaszowic, a jego dzieło obejmuje dokładnie połowę zachowanej części *BZ*.

⁴⁹ Zob. np. hasło *Obraz* w *Słowniku staropolskim* i propozycję objaśnienia dotyczącą I Par 16,29 – grupa V, s. 29.

⁵⁰ Zob. np. I Par 11,21 – grupa I, s. 20.

pomocą. Ten poważny problem zmagania się z brakiem w codziennym języku odpowiednich terminów łatwo zrozumieć, obserwując współczesne, często bardzo nieudane, próby tłumaczenia Ewangelii na język gwar.

Śledząc pracę piątego pisarza, od pierwszych chwil odnosiłam wrażenie, że materiał językowy dostarcza wielu dowodów na tłumaczenie *BZ* wprost ze staroczeskiego tłumaczenia *Biblii* z pominięciem podstawy łacińskiej, a problem, który przez jakiś czas budził mój niepokój, sprowadzał się do pytania, jak to możliwe, by przekładano tekst sakralny, korzystając z pośrednictwa języka czeskiego, skoro wiadomo, że stwarza to groźbę mnożenia błędów; dlaczego ryzykowano skażenie przekazu biblijnego. Trzeba chyba przyjąć najprostszą odpowiedź, że ta *Biblia* nie była przeznaczona do celów liturgicznych, nie miała też być podstawą traktatów teologicznych, miała służyć lekturze osób świeckich i dlatego groźba ewentualnych niewielkich uchybień natury językowej nie stanowiła istotnego zagrożenia dla wykładu wiary. Natomiast potrzeba przekładu była paląca i to tak ze względu na osobę królowej, dla której tłumaczenie było przeznaczone, jak i ze względów znacznie istotniejszych. Była to sprawa prestiżu królestwa polskiego wobec narodów Europy o dłuższej niż nasza tradycji chrześcijańskiej.

Bibliografia

Babiaczyk A., *Lexicon zur altpolonischen Bibel 1455*, Breslau 1906.

Basaj M., Siatkowski J., *Przegląd wyrazów uważanych w literaturze naukowej za bohemizmy*, „Rozprawy Komisji Języka ŁTN”, X–XII, Łódź 1964–1966, [kontynuacja w:] „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, VI–XIX, Warszawa 1967–1980.

Bělič J., Kamiš A., Kučera K., *Malý staročeský slovník*, Praha 1978.

Biblia królowej Zofii (szaroszpatacka) wraz ze staroczeskim przekładem Biblii, S. Urbańczyk, V. Kyas (wyd.), Wrocław 1965–1971.

Biblia Leopoldy: Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu na polski język z pilnością według łacińskiej Biblii od Kościoła Krześcijańskiego Powszechnego przyjętej nowo wyłożona w Krakowie 1561. Biblia Slavica herausgegeben von R. Olesch, H. Rothe, Serie II: Polnische Bibeln, Band 1, Paderborn 1988.

Biblia szaroszpatacka, podobizna kodeksu Biblioteki Reformowanego Gimnazjum w Szaroszpataku, L. Bernacki (wyd.), Kraków 1930.

Bibliorum Sacrorum iuxta Vulgatam Clementinam nova editio, curavit Aloisius Gramatica, typis polyglottis, Vaticanis 1959.

Chmiel Ks. J., *Biblia w kulturze współczesnej*, Kraków 2001.

Deptuchowa E., *Odpowiedniki czeskiego aorystu w Biblii królowej Zofii*, Kraków 2008.

Encyklopedia wiedzy o języku polskim, S. Urbańczyk (red.), Wrocław 1978.

Gebauer J., *Historická mluvnice jazyka českého*, t. I–IV, Praha–Wiedeň 1896–1929.

Jireček J., *Rozbor prvotního českého překlada Starého Zákona*, „Časopis musea Království českého”, Praha 1864.

Jougan A., ks., *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1958.

- Kleszczowa K., *Grząski grunt źródeł i faktów historycznojęzycznych*, [w:] *Amoenitates vel lepores philologiae*, R. Laskowski, R. Mazurkiewicz (red.), Kraków 2007.
- Klich E., *Polska terminologia chrześcijańska*, Poznań 1927.
- Kossowska M., *Biblia w języku polskim*, Poznań 1968.
- Kwilecka I., *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*, Poznań 2003.
- Kyas V., *Česká Bible v dějinách národního písemnictví*, Vyšehrad 1997.
- Kyas V., *První český překlad Bible*, „Rozpravy Československé Akademie Věd”, ročník 81, sešit 1, Praha 1971.
- Kyas V., *Vliv českých biblických textů na staropolské překlady*, [w:] *Česká Bible v dějinách národního písemnictví*, Vyšehrad 1997.
- Kyas V., *Za českou předlohou staropolské Bible*, *Slavia* 1953, nr 22.
- Ożóg K., *Praskie studia pralatów i kanoników katedralnych metropolii gnieźnieńskiej w drugiej połowie XIV i na początku XV wieku*, [w:] *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej*, A. Radzimiński (red.), Toruń 2000.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, oprac. zespół polskich biblistów pod redakcją benedyktynów tyńieckich, Poznań 1965.
- Reczek J., *Bohemizmy leksykalne w języku polskim do końca XV wieku. Wybrane zagadnienia*, Wrocław 1968.
- „Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU”, t. 67, nr 2, Kraków 1946.
- Siatkowski J., *Czesko-polskie kontakty językowe*, Warszawa 1996.
- Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, M. Plezia (red.), Wrocław od 1978.
- Stopka K., *Szkoły katedralne metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu. Studia nad kształceniem kleru polskiego w wiekach średnich*, Kraków 1994.
- Taras B., *Biblia królowej Zofii – szarospatacka*, [w:] *Teksty staropolskie. Analizy i interpretacje*, W. Decyk-Zięba, S. Dubisz (red.), Warszawa 2003.
- Urbańczyk S., *Z dawnych stosunków językowych polsko-czeskich*, cz. I: *Biblia królowej Zofii a staroczeskie przekłady Pisma Świętego*, Kraków 1946;
- Wydra W., Rzepka W. R., *Chrestomatia staropolska*, wyd. 3, Wrocław 2004, s. 60.